



Radny Rady Miasta Lublina Stanisław Brzozowski

Lublin dn. 06 lipca 2021

Pan Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublina
Za pośrednictwem
Przewodniczącego
Rady Miasta Lublina

Interpelacja w sprawie opracowywanych Planów Zagospodarowania Przestrzennego w rejonie ulic Poligonowej, Zelwerowicza, Koncertowej do granicy miasta.

Stanisław Brzozowski *Konieczna* *Przedział*

Zwracam się do Pana w związku z licznymi negatywnymi opiniami mieszkańców tego rejonu odnośnie pierwszego wyłożenia Planu Zagospodarowania Przestrzennego.

Pierwsza sprawa to kwestia niedostatecznej informacji na temat podejmowanych zmian planów, Wielu mieszkańców tego i nie tylko tego rejonu nie kupuje i nie czyta regularnie prasy drukowanej. Ci sami często zaawansowani wiekiem mieszkańcy nie korzystają również z internetu, więc nie mają możliwości dotarcia do informacji, która może mieć duży wpływ na ich życie. Biorąc pod uwagę fakt, że przecież opracowanie planów zag. przestrzennego ma na celu dobro tych mieszkańców, przynajmniej ja jako radny reprezentujący mieszkańców tak to rozumiem, to należałoby przeprowadzić z nimi wyczerpujące konsultacje i wysłuchać co oni o tym myślą i jakie są ich oczekiwania, i potrzeby.

Z mojej praktyki radnego wynika, że urzędnicy niechętnie spotykają się z mieszkańcami i właścicielami gruntów podlegających zmianom planów. Niewątpliwie najlepiej byłoby zaplanować za biurkiem i nie mieć żadnych uwag krytycznych, ani żadnych żądań, ale nawet zakładając wysokie kwalifikacje planistów, trzeba mieć na uwadze, że ludzie są omylni i często ich pomyłki wynikają z braku doinformowania w danym temacie. Jak można zebrać właściwe informacje, jeśli się niechętnie spotyka i rozmawia z petentami, a niestety wicie osób, które się do mnie zwraca ma negatywne odczucia w kontaktach z urzędnikami. Są traktowani jako przeciwnicy i zagrożenie, a przecież ci urzędnicy żyją z tych ludzi i powinni mieć tę świadomość, że powinni im służyć. Ubolewam, że mimo iż żyjemy już ponad trzydzieści lat w demokracji, to praktyka urzędnicza pozostaje mentalnie w PRL-u.

Następna kwestia podnoszona przez właścicieli gruntów to nieuzasadniona według nich szerokość planowanych dróg łącznie z pasem drogowym do 16 m szerokości. Obecna ulica Poligonowa (stara) na

odcinku od Zelwerowicza do granicy miasta ma szerokość ok 5,5 m bez pasa drogowego, bo grunty poza jezdnią są prywatną własnością i jest drogą gminną. Planowane drogi 1KDD, 2KDD, 3KDD i 4KDD będą drogami dojazdowymi do posesji prywatnych zabudowanych domami jednorodzinnymi. Każdy z właścicieli będzie miał prawdopodobnie podjazd i garaż na samochód, więc nie będzie parkowania na ulicy. Czy w takim razie nie wystarczyłaby jezdnia o 5 metrowej szerokości plus 1,5 m na chodnik nawet po obydwu stronach? Inną sprawą podnoszoną przez właścicieli jest wytyczanie dróg między sąsiadami ze szkodą jednego, to znaczy, z jednej strony zabiera się 2 m, a z drugiej trzy razy tyle. Ja rozumiem, że z powodu istniejących już budynków jest to trudne do wytyczenia, ale przy zwężeniu pasa drogowego można by zrobić to z mniejszą krzywdą dla niektórych.

Inną kwestią, która bulwersuje mieszkańców i nie mniej mnie samego, to proponowane pasy zieleni pomiędzy planowanymi ulicami 1KDD, a 2KDD i między 2KDD, a 1KDL. Chciałbym zapytać, czy projektant ma „zielone pojęcie” jak wygląda obecna zabudowa w rejonie ulicy Poligonowej? Cały czas mówimy o tym samym odcinku. Otóż wszystkie działki zabudowane przed wieloma laty są mocno zadrzewione i zazielenione, tym bardziej, że zabudowa jest rzadka, tzn. ma charakter rezydencjonalny, używając określenia zapożyczzonego z działek po byłym poligonie. Jakoś tak dziwnie planiści z Wydz. Planowania nie zaplanowali na poligonie między działkami rezydencjonalnymi pasów zieleni, chociaż grunty należą do UM. Jak zaplanowano zabudowę wielorodzinną w rejonie ulic Relaksowej i Zielone Wzgórze? Dlaczego tam nie ma pasów zieleni? Bloki są tak gęsto pobudowane, że nie ma miejsca nawet na dostateczną ilość miejsc parkingowych nie mówiąc o jakiegokolwiek zieleni. Nie ma tam żadnej koncepcji urbanistycznej. Dlaczego planiści nie wykazali się sztuką architektoniczno-urbanistyczną? Czyżby dlatego, że z deweloperami trzeba ostrożnie i grzecznie postępować. Z mojej praktyki wynika, że każdy właściciel posesji sadi drzewa i krzewy na swojej działce i dba o to żeby mieć cień w lecie, a poza tym przecież za chwilę będziemy mieli 75-cio hektarowy park naturalistyczny na byłym poligonie, bo TBV aż się pali żeby go już urządzić, więc nie widzę uzasadnienia dla tego typu twórczości.

Dodatkowo należy brać pod uwagę aspekt zabezpieczenia materialnego dla właścicieli i ich następców. W tym rejonie miasta w ciągu ostatnich 30 lat nastąpiły dosyć gwałtowne zmiany. Jeszcze 30 lat temu przy Poligonowej funkcjonowało wiele gospodarstw rolnych. Dzisiaj już tylko kilka osób żyje lub dorabia sobie na roli. Grunty jak napisałem są dla nich zabezpieczeniem na stare lata i majątkiem, który chcą przekazać dzieciom. Kto, za jaką cenę i kiedy wykupi od nich grunty pod planowane pasy zieleni?

Biorąc powyższe sprawy pod rozwagę proszę Pana Prezydenta o przemówienie do rozsądku planistom i skłonienie ich, żeby bardziej wsłuchiwali się w potrzeby ludzi, bo często ich dobre intencje nie są w rzeczywistości realizowane.

Z poważaniem
Aleksander Brzoszka